

Sygn. akt V ACa 744/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Tomasz Pidzik
Sędziowie :	SA Zofia Kołaczyk SA Urszula Bożałkińska (spr.)
Protokolant :	Barbara Knop

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2014 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 8 sierpnia 2012 r., sygn. akt X GC 233/11

oddala apelację i zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VACa 744/13

UZASADNIENIE

Powódka (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G. wniosła o zasądzenie od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 189.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wytoczenia powództwa oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Oddalając przedmiotowe powództwo Sąd Okręgowy poczynił następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 13 maja 2010 r. powódka zawarła z pozwaną umowę ubezpieczenia autocasco autobusu marki (...), nr nadwozia/(...) (...), nr rej. (...) będącego własnością powódki (nr polisy ubezpieczeniowej (...)).

Powódka we wniosku określiła wartość pojazdu na kwotę 189.000 zł zgodnie z katalogiem(...) nr (...), po korekcie wartości katalogowej o 12,66%. Na taką też kwotę została ustalona suma ubezpieczenia.

Jako rodzaj zabezpieczenia powódka wskazała autoalarm o nazwie S. (...).

Powódka wskazała, że posiada dwa oryginalne kluczyki oraz dwa sterowniki urządzeń zabezpieczających.

Okres ubezpieczenia ustalono od dnia 13 maja 2010 r. do dnia 12 maja 2011 r.

W ogólnych warunkach ubezpieczenia autocasco dla klienta indywidualnego oraz małego lub średniego przedsiębiorcy (dalej: owu) wskazano, że zakresem ubezpieczenia objęte są szkody powstałe w pojeździe bądź jego wyposażeniu polegające na kradzieży pojazdu, jego części lub wyposażenia.

W § 8 ust. 1 pkt 11 owu wskazano zaś, że ubezpieczeniem nie są objęte szkody powstałe wskutek kradzieży pojazdu, jego części lub wyposażenia albo zabrania pojazdu w celu krótkotrwałego użycia w przypadku gdy po opuszczeniu pojazdu i pozostawieniu go bez nadzoru kierującego lub pasażerów, pozostawiono w pojeździe lub nie dokonano zabezpieczenia z należytą starannością poza pojazdem dokumentów pojazdu (dowodu rejestracyjnego lub karty pojazdu) lub kluczyka lub sterownika, służących do otwarcia lub uruchomienia pojazdu lub do urządzenia zabezpieczającego przed kradzieżą (lit. b) albo też gdy po opuszczeniu pojazdu i pozostawieniu go bez nadzoru kierującego lub pasażerów, nie dokonano zabezpieczenia pojazdu w sposób przewidziany w jego konstrukcji i nie uruchomiono wszystkich urządzeń zabezpieczających przed kradzieżą, określonych we wniosku, chyba że kradzieży dokonano z pomieszczenia zamkniętego (lit. c).

W § 27 ust. 1 owu wskazano, że w razie kradzieży pojazdu ubezpieczony, ubezpieczający lub osoba uprawniona do korzystania z pojazdu zobowiązana jest do przekazania pozwanej dowodu rejestracyjnego i karty pojazdu (o ile była ona wydana na ten pojazd) oraz wszystkich kluczyków i sterowników służących do otwarcia lub uruchomienia pojazdu oraz do urządzeń zabezpieczających przed kradzieżą, określonych we wniosku, w celu ustalenia odpowiedzialności pozwanej w okolicznościach, o których mowa w § 8 ust. 1 pkt 11 owu.

W § 31 ust. 2 wskazano zaś, że o utracie dokumentów pojazdu (dowodu rejestracyjnego lub karty pojazdu) lub kluczyka lub sterownika, służących do otwarcia lub uruchomienia pojazdu lub kluczyka lub sterownika służących do uruchomienia urządzeń zabezpieczających przed kradzieżą (określonych we wniosku) ubezpieczony, ubezpieczający lub osoba uprawniona do korzystania z pojazdu zobowiązani są powiadomić pozwaną w terminie dwunastu godzin od powzięcia informacji o tych zdarzeniach i zabezpieczyć pojazd przed kradzieżą z należytą starannością, a w przypadku kradzieży oraz w okolicznościach nasuwających przypuszczenie, że popełniono przestępstwo – powiadomić policję w powyżej wskazanym terminie.

W razie naruszenia z winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa obowiązków, o których mowa m.in. w § 31 ust. 1 pkt 1 lub pkt 2 lub § 31 ust. 2 pozwana jest wolna od odpowiedzialności za szkody powstałe z tego powodu.

W nocy z 30/31 sierpnia 2010 r. we Włoszech w miejscowości C., rejon V., autobus powódki został skradziony.

Kierowca autobusu zgłosił kradzież na posterunku miejscowej policji w dniu 31 sierpnia 2010 r. W uzupełnieniu zgłoszenia kradzieży kierowca wskazał, że zamknął autobus na klucz oraz iż urządzenie zamykające było załączone.

O zaistniałym zdarzeniu powódka powiadomiła również pozwaną zwracając się jednocześnie o wypłatę należnego z tego tytułu odszkodowania

W druku zgłoszenia szkody z dnia 4 września 2010 r. powódka podała, że urządzenie alarmowe nie było włączone oraz iż do pojazdu były dorabiane kluczyki dodatkowe. Powódka podała też, że skradziony pojazd był wyposażony w dodatkowe zabezpieczenie w postaci immobilisera.

W dniu 6 września 2010 r. powódka dla potrzeb likwidacji szkody przekazała pozwanej kluczyk główny – jeden oryginalny oraz jedną kopię, kluczyk do bagażnika – dwie kopie oraz kluczyk do drzwi – jeden oryginalny. W protokole przyjęcia powódka pod pozycją sterownik autoalarmu dokonała odręcznego wykreślenia w miejscu oznaczenia ilości złożonych sztuk bez adnotacji o późniejszym ich dostarczeniu.

W dniu 9 września 2010 r. powódka przekazała pozwanej dowód rejestracyjny pojazdu oraz kartę pojazdu. Tego samego dnia została wydana przez Prezydenta Miasta G. decyzja o wyrejestrowaniu skradzionego pojazdu powódki.

Na mocy umowy z dnia 10 września 2010 r. powódka przeniosła na pozwaną własność ubezpieczonego pojazdu wobec zgłoszenia jego kradzieży oraz w celu zabezpieczenia ewentualnych roszczeń pozwanej w przypadku odnalezienia tego pojazdu.

W umowie strony ustaliły, że w przypadku odnalezienia pojazdu przed dniem wypłaty odszkodowania niniejsza umowa ulega rozwiązaniu.

Pozwana w piśmie z dnia 29 września 2010 r. odmówiła wypłaty odszkodowania wskazując, że z zebranej dokumentacji wynika, że przedmiotem ubezpieczenia był autobus wyposażony w jedno zabezpieczenie przeciwkradzieżowe – autoalarm. Natomiast z zebranej dokumentacji wynika, że pojazd nie posiadał urządzenia alarmowego wymienionego we wniosku o ubezpieczenie, a tym samym nie spełniono warunków zawarcia umowy ubezpieczenia autocasco.

W oświadczeniu z dnia 12 października 2010 r. kierowca autobusu powódki wskazał, że w skradzionym pojeździe były zamontowane dwa urządzenia antywłamaniowe, tj. fabryczny immobiliser oraz autoalarm S.. Kierowca oświadczył jednocześnie, że opuszczając przedmiotowy pojazd po jego zaparkowaniu dokonał jego zabezpieczenia również poprzez uruchomienie urządzeń przeciwkradzieżowych, w tym autoalarmu.

W odwołaniu od powyższej decyzji powódka podniosła w szczególności, że przeoczyła spoczywający na niej obowiązek dostarczenia sterowników zamontowanych w pojeździe urządzeń przeciwkradzieżowych. Jednocześnie powódka oświadczyła, że skradziony pojazd posiadał zamontowane dwa urządzenia zabezpieczające go przed kradzieżą, tj. fabryczny immobiliser oraz autoalarm, a nadto, iż jest w posiadaniu dwóch pilotów do przedmiotowego autoalarmu, które zobowiązuje się bezzwłocznie przekazać likwidatorowi.

Na dowód powyższego powódka przedłożyła zaświadczenie z dnia 28 maja 2001 r. o wyposażeniu skradzionego pojazdu w immobiliser, fakturę VAT z dnia 13 września 2006 r. wystawioną na kwotę 650 zł tytułem zakupu autoalarmu S. oraz oświadczenie J. Z. z dnia 13 września 2006 r. o zamontowaniu przedmiotowego autoalarmu w skradzionym pojeździe.

W dniu 14 października 2010 r. powódka złożyła dwa sterowniki alarmu z autokaru.

Pozwana nie znalazła podstaw do zmiany swego stanowiska, wskazując, że analiza całości zebranej dokumentacji począwszy od druku zgłoszenia szkody prowadzi do wniosku, że zawarte w niej informacje budzą wątpliwości w kwestii wiarygodności złożonych oświadczeń dotyczących zabezpieczeń przeciwkradzieżowych w jakie wyposażony był ubezpieczony pojazd.

W skradzionym pojeździe w 2001 r. został zamontowany immobiliser B.(...)posiadający dodatkowy niezależny od kluczyków transponder. Nie było to wyposażenie fabryczne tzn. montowane przez producenta autobusu.

Immobiliser o nazwie B. (...) standardowo posiada transponder, czyli element roboczy niezbędny do odblokowania immobilisera i tym samym warunkujący możliwość uruchomienia silnika w postaci dodatkowej karty (wielkości karty kredytowej) lub okrągłej metalowej albo wykonanej z tworzywa tzw. „pestki” (wielkości monety). Przed uruchomieniem silnika konieczne było wykonanie dodatkowych czynności polegających na zbliżeniu lub przyłożeniu transpondera do czytnika umieszczonego zazwyczaj na tablicy rozdzielczej pojazdu. Natomiast włączenie immobilisera następowało samoczynnie bez konieczności wykonywania jakichkolwiek dodatkowych czynności

przez kierowcę. Oznacza to, że każdorazowo po unieruchomieniu silnika immobiliser niezwłocznie włączał się automatycznie.

W przekazanych ubezpieczycielowi kluczykach stwierdzono brak transponderów.

Powódka nie dysponuje zaś dodatkowymi elementami niezbędnymi do odblokowania immobilisera.

Wartość rynkowa skradzionego pojazdu ustalona przy zastosowaniu metodologii komputerowego systemu (...) na dzień 31 sierpnia 2010 r. wynosiła 195.600 zł netto bez podatku VAT, natomiast przy zastosowaniu zasad określonych w owu 188.200 zł netto.

Skradziony pojazd był wcześniej ubezpieczony w okresie od 18 maja 2006 r. do 17 maja 2008 u pozwanej, a przez następne dwa lata w (...). Na wniosku z dnia

17 maja 2005 r. jako sposób zabezpieczenia pojazdu przed kradzieżą wskazano immobiliser fabryczny. Z kolei już na wniosku z dnia 16 maja 2006 r. jest informacja o wyposażeniu pojazdu w zabezpieczenie przeciwkradzieżowe typu „alarm”.

W ocenie Sądu Okręgowego:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Zgodnie z treścią art. 805 § 1 kc przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę.

Strony zawarły pomiędzy sobą umowę ubezpieczenia autocasco autobusu marki M. (...), której integralną częścią są ogólne warunki ubezpieczenia, ustalone uchwałą zarządu (...) S.A. z dnia 9 lutego 2009 r.

Zgodnie z § 6 ust. 1 pkt 4 owu zakresem ubezpieczenia objęte są szkody powstałe w pojeździe bądź jego wyposażeniu polegające na kradzieży pojazdu, jego części lub wyposażenia.

W sprawie bezspornym było, że w nocy z 30/31 sierpnia 2010 r. we Włoszech w miejscowości C., rejon V., autobus powódki został skradziony.

Pozwana odmówiła powódce wypłaty odszkodowania wskazując, że analiza całości zebranej dokumentacji począwszy od druku zgłoszenia szkody prowadzi do wniosku, że zawarte w niej informacje budzą wątpliwości w kwestii wiarygodności złożonych oświadczeń dotyczących zabezpieczeń przeciwkradzieżowych w jakie wyposażony był ubezpieczony pojazd.

Sąd oceniając zasadność odmowy przez pozwaną wypłaty odszkodowania w pierwszej kolejności miał na uwadze, że w § 8 ust. 1 pkt 11 lit. c) owu wskazano, że ubezpieczeniem nie są objęte szkody powstałe wskutek kradzieży pojazdu, jego części lub wyposażenia albo zabrania pojazdu w celu krótkotrwałego użycia w przypadku gdy po opuszczeniu pojazdu i pozostawieniu go bez nadzoru kierującego lub pasażerów, nie dokonano zabezpieczenia pojazdu w sposób przewidziany w jego konstrukcji i nie uruchomiono wszystkich urządzeń zabezpieczających przed kradzieżą, określonych we wniosku, chyba że kradzieży dokonano z pomieszczenia zamkniętego.

Prezes zarządu powódki we wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia jako sposób zabezpieczenia pojazdu wskazał autoalarm S. (...).

Jednakże w druku zgłoszenia szkody prezes zarządu powódki wskazał, że urządzenie alarmowe nie było włączone. Podkreślenia przy tym wymaga, że prezes zarządu powódki będąc przesłuchiwanym potwierdził, iż to jego podpis widnieje na druku (k. 214).

Nadto, uruchomienie autoalarmu nie wynika z protokołu zgłoszenia kradzieży. Sąd miał bowiem na uwadze, że kierowca autobusu w uzupełnieniu zgłoszenia kradzieży na posterunku miejscowej policji we Włoszech wskazał, że zamknął autobus na klucz oraz iż urządzenie zamykające było załączone, przy czym będąc przesłuchiwanym w charakterze świadka wyjaśnił, że przez urządzenie zamykające rozumie centralny zamek w autobusie. Jak już wcześniej wskazano, Sąd nie dał wiary późniejszym zeznaniom świadka J. Z. w zakresie w jakim zeznał, że po opuszczeniu autobusu przez pasażerów zamknął autobus i włączył autoalarm, albowiem pozostawały one w sprzeczności z informacjami wskazanymi przez świadka bezpośrednio tuż po kradzieży autobusu.

Co przy tym istotne, prezes zarządu powódki zeznał, iż nie wie co nim pokierowało, że wpisał, że nie zostało włączone urządzenie alarmowe w autobusie, przy czym jednocześnie zeznał, iż informacje potrzebne do wypełnienia druku posiadał od kierowcy.

Niezależnie od powyższego Sąd miał na uwadze, że powódka na dowód wyposażenia skradzionego pojazdu w autoalarm przedłożyła fakturę za jego zakup z odrębną adnotacją właściciela pojazdu o zamontowaniu autoalarmu w przedmiotowym autobusie. Jednakże wskazana faktura jest datowana na 13 września 2006 r., gdy tymczasem M. S. już we wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia z dnia 16 maja 2006 r. wskazał na wyposażenie pojazdu właśnie w autoalarm, a zatem na cztery miesiące przed jego montażem.

Powyższe poddaje w wątpliwość wiarygodność składanych przez prezesa zarządu powódki wyjaśnień. Sąd miał przy tym na uwadze, iż wyjaśnienia przez M. S. powyższej rozbieżności ulegały zmianom, co dodatkowo nie pozwala uznać je za wiarygodne. Mianowicie, prezes zarządu powódki pierwotnie wyjaśnił, że fakt, iż we wniosku z dnia 16 maja 2006 r. jako urządzenie zabezpieczające przed kradzieżą wskazano autoalarm nie oznacza, że był to ten sam autoalarm, o którym mowa w fakturze VAT oraz we wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia z dnia 13 maja 2010 r. Tymczasem będąc przesłuchiwanym w toku rozprawy w dniu 7 grudnia 2011 r. zeznał z kolei, iż o ile się nie myli to pierwszy autoalarm w tym autobusie został zamontowany w 2006 r. i alarm ten był w chwili kradzieży, a nadto, iż nie jest w stanie wyjaśnić dlaczego w ubezpieczeniu zawartym na okres od 18 maja 2005 r. zostało podane, że zabezpieczeniem pojazdu jest autoalarm (k. 214).

W dalszej kolejności powódka wskazywała, że niezależnie od autoalarmu skradziony pojazd był dodatkowo wyposażony w immobiliser.

Jednakże we wniosku z dnia 13 maja 2010 r. jako rodzaj zabezpieczenia powódka wskazała wyłącznie autoalarm o nazwie S. (...). Jedynie w pierwszym z wniosków o zawarcie umowy ubezpieczenia z dnia 17 maja 2005 r. jako urządzenie zabezpieczające przed kradzieżą wskazano immobiliser, zaś w dwóch kolejnych wnioskach urządzeniem tym są autoalarmy.

Powódka podnosiła, że zawierając umowę ubezpieczenia AC pojazdu i wypełniając formularz wniosku o objęcie go takim ubezpieczeniem nie była zobowiązana do podania wszystkich posiadanych przez ubezpieczony pojazd zabezpieczeń przeciwkradzieżowych. Postępując zgodnie z instrukcjami zawartymi w formularzach wniosków pozostawała w przekonaniu, że wystarczającym dla zawarcia umowy jest wskazanie choćby jednego z systemów zabezpieczenia. Co więcej, formularz wypełnianego przez powódkę wniosku z 2010 r. przewidywał tylko jedną rubrykę na podanie posiadanego przez pojazd zabezpieczenia przeciwkradzieżowego.

Jednakże wbrew twierdzeniom powódki w pierwszej kolejności wskazać należy, że zwrócenie się z pytaniem o określoną okoliczność przesądza zarazem, że jest ona istotna dla oceny wielkości ubezpieczonego ryzyka oraz że ubezpieczający powinien udzielić wszystkich posiadanych informacji o niej. Powódka winna była zatem we wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia wskazać wszystkie posiadane przez ubezpieczony pojazd zabezpieczenia przeciwkradzieżowe.

Niezależnie od powyższego Sąd miał na uwadze, że jakkolwiek powódka dysponowała zaświadczeniem wystawionym przez (...) Sp. z o.o. z dnia 28 maja 2001 r., iż skradziony pojazd był wyposażony fabrycznie w immobiliser, a także

iż w treści druku zgłoszenia szkody M. S. wskazał, że w skradzionym pojeździe było dodatkowe zabezpieczenie w postaci immobilisera, to biegły sądowy, którego opinię Sąd w całości podzielił, wskazał, że w skradzionym pojeździe został zamontowany immobiliser B. (...) posiadający dodatkowy niezależny od kluczyków transponder. Nie było to jednak wyposażenie fabryczne tzn. montowane przez producenta autobusu i mogło zostać zdemontowane. Co więcej, immobiliser o nazwie B. (...) standardowo posiada transponder, czyli element roboczy niezbędny do odblokowania immobilisera i tym samym warunkujący możliwość uruchomienia silnika w postaci dodatkowej karty (wielkości karty kredytowej) lub okrągłej metalowej albo wykonanej z tworzywa tzw. „pestki” (wielkości monety). Tymczasem w aktach szkody i aktach sprawy brak jakichkolwiek informacji o posiadaniu przez kierowcę autobusu w czasie bezpośrednio poprzedzającym kradzież dodatkowych elementów niezbędnych do odblokowania immobilisera. Przede wszystkim brak jest transponderów we wszystkich przekazanych ubezpieczycielowi kluczykach.

Powyższe przemawia za uznaniem, że w chwili kradzieży przedmiotowy pojazd nie był wyposażony w immobiliser. Podkreślenia wymaga, że powódka na której ciążył obowiązek złożenia wszystkich kluczy i sterowników nie złożyła żadnego dodatkowego kluczyka czy też dodatkowego sterownika do immobilisera.

Następnie podnieść należy, że powódka była obowiązana do zabezpieczenia pojazdu w sposób przewidziany w jego konstrukcji i uruchomienia wszystkich urządzeń zabezpieczających przed kradzieżą wskazanych we wniosku. Zatem nawet gdyby powódka uruchomiła immobiliser, to i tak – zgodnie z powyższymi ustaleniami - skradziony pojazd nie został zabezpieczony poprzez włączenie autoalarmu stanowiącego zabezpieczenie przeciwkradzieżowe wskazane we wniosku z dnia 13 maja 2010 r.

Dalej Sąd miał na uwadze, że w § 27 ust. 1 owu wskazano, że w razie kradzieży pojazdu ubezpieczony, ubezpieczający lub osoba uprawniona do korzystania z pojazdu zobowiązana jest do przekazania pozwanej dowodu rejestracyjnego i karty pojazdu (o ile była ona wydana na ten pojazd) oraz wszystkich kluczyków i sterowników służących do otwarcia lub uruchomienia pojazdu oraz do urządzeń zabezpieczających przed kradzieżą, określonych we wniosku, w celu ustalenia odpowiedzialności pozwanej w okolicznościach, o których mowa w § 8 ust. 1 pkt 11 owu.

Powódka we wniosku z dnia 13 maja 2010 r. wskazała, że posiada dwa oryginalne kluczyki oraz dwa sterowniki urządzeń zabezpieczających. W toku rozprawy w dniu 8 sierpnia 2012 r. prezes zarządu powódki wyjaśnił, że przez sformułowanie zawarte we wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia „posiadane kluczyki dwa oryginalne” rozumiał dwa komplety kluczyków, tj. do stacyjki i do drzwi.

Natomiast w druku zgłoszenia szkody, jak też w jego uzupełnieniu prezes zarządu powódki podał, iż przy zakupie pojazdu otrzymał 2 kluczyki, a nadto, iż dorobił jeden klucz dodatkowy. Nie potrafił jednak określić kiedy i gdzie to nastąpiło.

Z kolei będąc przesłuchiwanym w toku rozprawy w dniu 7 grudnia 2011 r. zeznał, iż nie jest w stanie wyjaśnić dlaczego wpisał, że były dorabiane kluczyki.

Tymczasem w dniu 6 września 2010 r. M. S. przekazał pozwanej jedynie 2 kluczyki do stacyjki, w tym jeden oryginalny i jeden skopiowany, dwa skopiowane kluczyki do bagażnika oraz 1 oryginalny kluczyk do drzwi.

Ponadto sterowniki autoalarmu zostały złożone przez powódkę dopiero po tym, kiedy podstawą oddalenia roszczenia w związku z brakiem tychże sterowników było zakwestionowanie wyposażenia autobusu w autoalarm. Co przy tym istotne, w protokole przyjęcia z dnia 6 września 2010 r. powódka pod pozycją sterownik autoalarmu dokonała odrębnego wykreślenia w miejscu oznaczenia ilości złożonych sztuk bez adnotacji o późniejszym ich dostarczeniu.

Powódka nie przekazała zatem pozwanej po kradzieży pojazdu wszystkich kluczyków i sterowników służących do jego otwarcia lub uruchomienia.

Co więcej, z powyższego wynika, że w chwili kradzieży powódka nie dysponowała wszystkimi oryginalnymi kluczami, a dodatkowo, iż posiadała skopiowany kluczyk.

Tymczasem w § 31 ust. 2 owu wskazano, że o utracie dokumentów pojazdu (dowodu rejestracyjnego lub karty pojazdu) lub kluczyka lub sterownika, służących do otwarcia lub uruchomienia pojazdu lub kluczyka lub sterownika służących do uruchomienia urządzeń zabezpieczających przed kradzieżą (określonych we wniosku) ubezpieczony, ubezpieczający lub osoba uprawniona do korzystania z pojazdu zobowiązani są powiadomić pozwaną w terminie dwunastu godzin od powzięcia informacji o tych zdarzeniach i zabezpieczyć pojazd przed kradzieżą z należytą starannością, a w przypadku kradzieży oraz w okolicznościach nasuwających przypuszczenie, że popełniono przestępstwo – powiadomić policję w powyżej wskazanym terminie.

Ponadto Sąd miał na uwadze, że ubezpieczający obowiązany jest podać do wiadomości ubezpieczyciela wszystkie znane sobie okoliczności, o które ubezpieczyciel zapytywał w formularzu oferty albo przed zawarciem umowy z innych pismach. W razie zawarcia umowy mimo braku odpowiedzi na poszczególne pytania pominięte okoliczności uważa się za nieistotne (§ 1). Natomiast ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności za skutki okoliczności, które z naruszeniem paragrafów poprzedzających nie zostały podane do jego wiadomości. Jeżeli do naruszenia paragrafów poprzedzających doszło z winy umyślnej w razie wątpliwości przyjmuje się, że wypadek przewidziany umową i jego następstwa są skutkiem okoliczności, o których mowa w zdaniu poprzedzającym (§ 3).

Tymczasem powódka mimo posiadanej wiedzy o utracie oryginalnego kluczyka, a także o dorobieniu dodatkowego, nie dopełniła obowiązku poinformowania pozwanej o powyższym w ustalonym w owu terminie dwunastu godzin od powzięcia informacji o tych zdarzeniach. Wobec wiedzy powódki w powyższym zakresie uznać należało, że działanie takie należy kwalifikować w ramach winy umyślnej, która może być powoływana przez pozwaną jako przesłanka odmowy spełnienia świadczenia. Podkreślić przy tym należy, że wbrew twierdzeniom powódki nie można wykluczyć, że szkoda w postaci kradzieży przedmiotowego autobusu miała związek w faktem utraty oryginalnego kluczyka do ubezpieczonego pojazdu.

W tym stanie rzeczy na podstawie art. 815 § 3 k.c. należało powództwo oddalić, o czym orzeczono, jak w punkcie pierwszym sentencji.

Od powyższego wyroku wniósł apelację powód zaskarżając go w całości i zarzucając:

a) naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy tj.

1. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. oraz 6 k.c. w zakresie w jakim nie zostało wyjaśnione przy pomocy właściwych dowodów, czy zaginięcie kluczyka od skradzionego autobusu i dorobienie nowego miało faktyczny wpływ na jego kradzież, co stanowi okoliczność mającą dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie i poprzestanie na ogólnikowym stwierdzeniu oczywistego faktu, że „wbrew twierdzeniom powódki nie można wykluczyć, że szkoda w postaci kradzieży przedmiotowego autobusu miała związek z faktem utraty oryginalnego kluczyka do ubezpieczonego pojazdu”, podczas gdy wykazanie ewentualnego związku przyczynowego w tym zakresie obciążało pozwaną;

2. art. 231 k.p.c. w zakresie w jakim Sąd Okręgowy, na podstawie braku przedstawienia przez powoda transponderów do immobilisera typu B. (...) zamontowanego w skradzionym autobusie na zlecenie producenta, firmy (...) sp. z o.o. z siedzibą w W., uznał za ustalone, że skradziony autobus nie był w chwili kradzieży w taki immobiliser wyposażony, podczas gdy przyczyny braku posiadania przez powoda w/w transponderów nie zostały wyjaśnione, a zasady poprawnego logicznego wnioskowania nie pozwalają na tej podstawie na wyciągnięcie jednoznacznych wniosków o braku immobilisera, w sytuacji gdy szereg dowodów wskazuje jednak na wyposażenie autobusu w takie urządzenie przeciwkradzieżowe;

3. art. 233 k.p.c. w zw. z art. 328§1 k.p.c. poprzez naruszenie zasad logiki wywodu i doświadczenia życiowego w zakresie w jakim Sąd okręgowy, nie dał wiary zeznaniom świadka J. Z. odnoszącym się do sposobu zabezpieczenia autobusu przed kradzieżą po jego opuszczeniu, w sytuacji gdy zeznania te są wewnętrznie spójne i odpowiadają ustaleniom wynikającym z opinii biegłego – Rzecznawcy – Biegłego Sądowego z zakresu techniki motoryzacyjnej

wyceny wartości pojazdów, maszyn i urządzeń, kalkulacji kosztów napraw oraz ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków drogowych A. K. z dnia 28 maja 2012 roku, której rzetelności Sąd Okręgowy nie podał w wątpliwość;

4. art. 233 k.p.c. w zw. z art. 328§1 k.p.c. poprzez naruszenie zasad logiki wyводу i doświadczenia życiowego w zakresie w jakim Sąd Okręgowy, nie dał wiary zeznaniom prezesa zarządu powoda, M. S., odnoszącym się do wyposażenia autobusu w zabezpieczenia przeciwkradzieżowe i sposobu zabezpieczenia autobusu przed kradzieżą po jego opuszczeniu przez kierowcę oraz uznanie za odpowiadającą stanowi faktycznemu wyłącznie treść druku zgłoszenia szkody z dnia 4 września 2010 roku, w którym wskazał, że urządzenie alarmowe nie było włączone, w sytuacji gdy wskazane zasady doświadczenia życiowego nakazują przyjąć, że powód nie wskazywałby w sposób świadomy i wcześniejszym zamysłem na okoliczności, które mogłyby uniemożliwić wypłatę mu odszkodowania;

5. art. 231 oraz 233 k.p.c. w zw. z art. 328§1 k.p.c. w zakresie w jakim rozbieżności w treści zeznań prezesa zarządu M. S. oraz późniejsze przedłożenie sterowników do autoalarmu, a nie jednocześnie ze zgłoszeniem szkody, Sąd Okręgowy uznał za podważające wiarygodność jego twierdzeń, w sytuacji gdy z całokształtu materiału dowodowego wynika jedynie i co najwyżej, że powód nie zapewnił ogólnego porządku w zarządzaniu przedsiębiorstwem i nie posiadał szczegółowej wiedzy o stanie każdego autobusu wchodzącego w skład użytkowanej przez niego floty;

6. art. 231 oraz 233 k.p.c. w zw. z art. 328§1 k.p.c. poprzez naruszenie zasad doświadczenia życiowego w zakresie w jakim Sąd Okręgowy pominął fakt, że od daty zakupu i wyposażenia skradzionego autobusu w poszczególne urządzenia przeciwkradzieżowe do dnia złożenia zeznań przez prezesa zarządu powoda, M. S., minęło około 6 lat, a od dnia zgłoszenia szkody około 1,5 roku jak również, iż powód dysponuje flotą kilkunastu autobusów marki M. (...), co uzasadnia brak szczegółowej wiedzy powoda w tym zakresie;

7. art. 227 w zw. z art. 278§1 oraz 286 k.p.c. w zakresie w jakim opinia biegłego z dnia 28 maja 2012 roku w odniesieniu do oceny czy przedmiotowy autobus był wyposażony w immobiliser w chwili kradzieży nie została oparta na podstawie precyzyjnych ustaleniach, jak również w zakresie w jakim nie zostały przez Sąd Okręgowy wzięte pod uwagę zarzuty do opinii biegłego zgłoszone przez powoda w piśmie z dnia 16 lipca 2012 roku;

8. art. 233 k.p.c. w zw. z art. 231 k.p.c. w zakresie w jakim Sąd Okręgowy, wbrew zasadom logicznego rozumowania, przyjmując, że w chwili kradzieży autobus był wyposażony wyłącznie w autoalarm, niezależnie od trafności tych ustaleń, co odpowiada jednak treści wniosku o objęcie ubezpieczeniem z dnia 13 maja 2010 roku odmówił uwzględnienia roszczenia powoda, które w świetle takich ustaleń wydaje się być uzasadnione z uwagi na brak wskazywanych przez pozwaną naruszeń §8 ust. 1 pkt 11 lit c) owu;

9. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na:

a) przyjęciu, że w chwili kradzieży autobus powoda nie był zabezpieczony autoalarmem i immobiliserem, w sytuacji gdy zebrane w sprawie dowody, w tym zwłaszcza treść uzupełniającego zgłoszenia kradzieży z dnia 31 sierpnia 2010 roku oraz treść zeznań świadka J. Z., wskazują na okoliczność przeciwną;

b) przyjęciu, że w chwili kradzieży wszystkie urządzenia zabezpieczające autobus przed kradzieżą zostały załączone;

c) polegający na pominięciu okoliczności, że treść oświadczenia powoda o sposobie zabezpieczenia pojazdu w urządzeniu przeciwkradzieżowe złożonego w dniu 13 maja 2010 roku zdeterminowana była treścią formularza przedstawionego przez pozwanego, w którym przewidziano wyłącznie jedno miejsce na wskazanie, czy pojazd zabezpieczony jest immobiliserem, czy alarmem;

d) naruszenie prawa materialnego poprzez jego błędną wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie, tj.

- art. 815§3 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że niepoinformowanie pozwanego o utracie i dorobieniu kluczy do skradzionego autobusu miało w niniejszej sprawie wpływ na jego kradzież, w sytuacji gdy związek taki nie został w żaden sposób wykazany;

- art. 815§3 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że ewentualne rozbieżności co do wyposażenia pojazdu w poszczególne urządzenia przeciwkradzieżowe miały wpływ na powstanie szkody;

- art. 815§3 k.c. poprzez jego błędną wykładnię w zakresie w jakim Sąd Okręgowy przyjmując, z resztą wbrew twierdzeniem powoda, że autobus nie był w chwili kradzieży wyposażony w immobiliser, a posiadał jedynie autoalarm, nie uwzględnił zgodności takich ustaleń z treścią znajdującego się w aktach sprawy wniosku o objęcie ubezpieczeniem z dnia 13 maja 2010 roku, w którym właśnie wyłącznie autoalarm został wskazany jako zabezpieczenie przeciwkradzieżowe i oddalił na tej podstawie powództwo;

- art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy odmowa przez pozwanego wypłaty odszkodowania w niniejszej sprawie z powołaniem się na rozbieżności co do sposobu zabezpieczenia pojazdu w urządzeniu przeciwkradzieżowe i w braku możliwości faktycznego zweryfikowania, które urządzenia zostały włączone w chwili opuszczenia autobusu przez kierowcę, pozostaje w sprzeczności ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa odmowy wypłaty odszkodowania przewidzianym w §8 ust. 1 pkt 11 lit. c) owu oraz z zasadami współzycia społecznego.

Jednocześnie powód wniósł o zmianę wyroku w kierunku uwzględnienia powództwa, ewentualnie jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji

Rozpoznając apelację powoda Sąd Apelacyjny w pierwszej kolejności odniósł się do zarzutów procesowych dotyczących wyłączenia odpowiedzialności strony pozwanej na podstawie §8 ust. 1 pkt 11 lit c) owu, gdy zarzuty w tym zakresie dotyczyły błędów w ustaleniach faktycznych (b) i umieszczone zostały pod literami a, b, c, oraz naruszenia przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy (a) 2, 3, 4, 5, 6, 8, przy wskazaniu jako naruszonych przepisów art. 231 i 233 w zw. z art. 328§1 k.p.c.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu błędów w ustaleniach faktycznych, który należało kwalifikować w kategorii zarzutu sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, gdy jako taki zarzut ten został rozpoznany należało mieć na uwadze, że sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego zachodzi wtedy, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją do jakiej dochodzi sąd na podstawie tego materiału. Nie będzie bowiem tak rozumianej sprzeczności, jeżeli ustalenia faktyczne są identyczne tylko z częścią zebranego materiału dowodowego, a sąd w sposób prawidłowy wyjaśnił dlaczego ustalenia swe oparł tylko na tej części materiału dowodowego. Jeżeli zatem w sprawie istnieją dwie grupy przeciwstawnych dowodów, ustalenia faktyczne z konieczności muszą pozostawać w sprzeczności z jedną z nich. Nie o taką jednak sprzeczność chodzi w omawianym zarzucie. W granicach swobodnej oceny dowodów sąd ma prawo eliminować pewne dowody, tzn. albo nie dawać im wiary, albo uznać je za nieistotne. Jeżeli stanowisko swoje uzasadni w sposób zgodny z intencją art. 233§1 k.p.c. to nie dopuszcza się uchybienia i nie doprowadza do owej sprzeczności.

Jednocześnie w odniesieniu do zarzutu obrazy art. 233§1 k.p.c. wskazać należało, że kontrola ustaleń faktycznych następuje pod kątem respektowania prawnych ograniczeń swobodnej oceny materiału dowodowego, wynikających z art. 233§1 k.p.c. i odbywa się w granicach i na podstawie wskazań skarżącego co do błędów popełnionych w tym zakresie przez sąd. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233§1 k.p.c. konieczne jest jednak wskazanie przyczyn, dla których ocena dowodów nie spełnia kryteriów wskazanych w ustawie. Muszą to być jednocześnie argumenty jurydyczne, gdy tych nie stanowi zaprezentowanie w apelacji własnych, korzystnych dla apelującego ustaleń stanu faktycznego, jak również krytyka ustaleń Sądu uzasadniona subiektywnie odczuwanym pokrzywdzeniem.

Ponieważ w stanie faktycznym sprawy Sąd Okręgowy, w braku dowodów bezpośrednich, posługiwał się domniemaniem faktycznym o którym mowa w art. 231 k.p.c., obraza tegoż może mieć miejsce wtedy, gdy posługuje się domniemaniem jako środkiem pozwalającym ustalić określony element stanu faktycznego sąd konstruuje owo domniemanie z naruszeniem reguł z art. 233§1 k.p.c., czyni to dysponując bezpośrednimi środkami dowodowymi lub gdy nie istnieją znaczne utrudnienia dla wykazania faktu.

Jednocześnie ustalenie faktu w drodze domniemania faktycznego jest możliwe przy zastosowaniu reguł logicznego rozumowania, przy uwzględnieniu zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, gdy tych w ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy nie naruszył, podobnie jak nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów z art. 233§1 k.p.c. (por. wyroki Sądu najwyższego z 18 maja 2012r., IV CSK 486/11, LEX nr 1243071 i z 24 maja 2012r., II UK 259/11, LEX nr 1235838).

Ocena Sądu Apelacyjnego w tym zakresie związana jest przede wszystkim z faktem w jakie urządzenia zabezpieczające przed kradzieżą zabezpieczony był autobus i czy zabezpieczenia wskazane we wniosku o ubezpieczenie zostały włączone przed opuszczeniem autobusu przez kierowcę.

W uzupełnieniu ustaleń Sądu Okręgowego w tym zakresie, które Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne należy zwrócić uwagę na dalsze fakty pośrednio wskazujące na prawidłowe posłużenie się przez Sąd Okręgowy domniemaniem faktycznym, że alarm nie został włączony przez kierowcę przed opuszczeniem autobusu.

Są one następujące:

We wniosku o ubezpieczenie autobusu z 17 maja 2005 roku powód wskazał jako sposób zabezpieczenia immobiliser fabryczny, przy czym nie podał by miały być do niego osobne sterowniki urządzeń zabezpieczających, albowiem w rubryce wniosku dotyczącej liczby sterowników postawił poziomą kreskę (vide: wniosek z 17.05.2005r. k.52-55). Przeświadczenie to miał również składając zgłoszenie szkody kradzieżowej i wpisując jakie dodatkowe zabezpieczenie posiadał pojazd immobiliser. Jednocześnie jak wynika z notatki służbowej ubezpieczyciela z 22 października 2010r. (k. 52 akt szkodowych) telefonicznie ustalano z właścicielem firmy gdzie znajduje się immobiliser. Podał on wówczas, że immobiliser znajduje się w kluczyku i nie zna zasady jego działania. Takie stanowisko co do instalacji immobilisera w kluczyku prezentował również świadek, gdy równocześnie nie istniały żadne przeszkody faktyczne do wskazanie immobilisera we wniosku o ubezpieczenie, gdy temu celowi mogła służyć rubryka „inne” dotyczące wyposażenia pojazdu przy ubezpieczeniu AC (vide: wniosek k.8). Jednocześnie składając wniosek o ubezpieczenie i wypełniając rubrykę „posiadane kluczyki” stawiając przy liczbie sterowników cyfrę 2 powód miał pełną świadomość, że jako posiadane kluczyki rozumieć należy również sterowniki urządzeń zabezpieczających.

Zgłaszając szkodę powód nie tylko własnoręcznie wpisał, że urządzenie alarmowe nie zostało włączone, ale jednocześnie nie wskazywał sterowników do urządzeń alarmowych odpowiadając na zapytanie ubezpieczyciela o to, gdzie w momencie kradzieży znajdowały się kluczyki i dokumenty pojazdu. Wskazał jedynie, że klucze i dokumenty znajdowały się w apartamencie.

W uzupełniającym zgłoszeniu szkody (k. 6 akt szkodowych) w rubryce, gdzie w czasie kradzieży przechowywano kluczyki do pojazdu, piloty i dokumenty powód napisał jedynie, że klucze, znajdowały się wraz z wszystkimi dokumentami w teczce, w apartamencie.

Na protokole przyjęcia z 6.09.2010r. (k. 30 akt szkody) powód w rubryce sterowniki autoalarmu postawił poziome kreski składając pod zdjęciami kluczyków własnoręczne oświadczenie, że są to wszystkie kluczyki używane w skradzionym pojeździe, gdy nigdy samorzutnie oświadczenia tego nie prostował. Jak wynika z zeznań powoda wszystkie niezbędne informacje w tym zakresie posiadał od kierowcy i z deklaracji (vide: k. 214).

Uczył to dopiero po odmowie wypłaty odszkodowania składając oświadczenie kierowcy z 12.10.2010r. z którego wynikało, że w autobusie były zamontowane dwa urządzenia antywłamaniowe tj. fabryczny immobiliser oraz autoalarm S., gdy opuszczając przedmiotowy pojazd po jego zaparkowaniu miał dokonać jego zabezpieczenia również poprzez uruchomienie urządzeń przeciwkradzieżowych. Zeznanie świadka Z. (k. 213 odwrót) w tej części uznano za niewiarygodne, gdy przez urządzenie zamykające, bo takim pojęciem się posługiwał zgłaszając szkodę bezpośrednio po kradzieży rozumiał on centralny zamek w autobusie. Równocześnie w protokole uzupełniającym kierowca podał jedynie, że zamknął autobus na klucz. Sprecyzował też, że klucze są w jego posiadaniu. W takim stanie faktycznym posłużenie się przez Sąd Okręgowy domniemaniem z art. 231 k.p.c. co do zamknięcia autobusu bez włączenia

autoalarmu, który był zabezpieczeniem wskazanym we wniosku ubezpieczeniowym jawiło się w pełni prawidłowe, gdy przy ocenie dowodów pośrednich Sąd nie dopuścił się obrazy art. 233§1 k.p.c.

Równocześnie w ustaleniach Sądu Okręgowego nie znalazło się stwierdzenie, że w skradzionym pojeździe nie został zamontowany immobiliser B(...). Znajdowały się jednocześnie wywody o konieczności dla jego skutecznego działania transpondera, gdy istnienia tegoż powódka zgodnie z rozkładem dowodzenia z art. 6 k.c. nie wykazała. Uznając, że w chwili kradzieży przedmiotowy pojazd nie był wyposażony w immobiliser Sąd miał na względzie nie urządzenie zamontowane, ale sprawnie działające urządzenie zabezpieczające przed kradzieżą. Jak wykazała to również opinia biegłego oparta na informacji w tym zakresie producenta nie mogło ono być zamontowane w 2001 roku w kluczyku, gdy tak błędnie sądził powód i kierowca autobusu. Opinia ta uzupełniona po zarzutach powoda opinią uzupełniającą, której strony nie kwestionowały czyniła jednocześnie niezasadnym zarzut obrazy art. 227 w zw. z art. 278§1 oraz 286 k.p.c.

Jednocześnie zarzut opisany pod literą „a” 1 a określony jako obraza art. 227 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. oraz art. 6 k.c. należało kwalifikować w kategoriach zarzutu obrazy prawa materialnego w odniesieniu do art. 815§3 k.c.

Odnosząc się zaś do zarzutu obrazy prawa materialnego dotyczącego regulacji prawnych z art. 815 k.c. Sąd Apelacyjny poczynił następujące rozważenia, gdy były one związane z zatajeniem przez powoda faktu dorabiania kluczyków do skradzionego pojazdu.

Naruszenie przez ubezpieczającego obowiązku wynikającego z §31 ust. 2 owu o notyfikacji w odniesieniu do informacji przekazywanych w trakcie trwania umowy nakazywało odniesienie się do przepisu art. 815 k.c. w nowym brzmieniu nadanym mu ustawą z 13 kwietnia 2007 roku (Dz.U. Nr 82, poz. 557), a zwłaszcza §3 art. 815 k.c.

Jak stwierdza uzasadnienie projektu nowelizacji, na tle nowego brzmienia §3 związek przyczynowy musi zachodzić między określoną okolicznością niepodaną ubezpieczycielowi a zajściem wypadku lub jego następstwami (powstaniem szkody lub przybraniem przez nią określonych rozmiarów). Ciężar udowodnienia, iż pomiędzy niepodaniem informacji a zaistniałym wypadkiem nie zachodzi związek przyczynowy spoczywa na ubezpieczającym, ubezpieczonym lub jego przedstawicielu. Brak jest bowiem uzasadnienia dla wniosku, że ubezpieczający traci prawo do świadczenia ubezpieczeniowego, jeżeli wykaże, że naruszenie przepisów §1 i 2 art. 815 k.c. nie doprowadziło do wypadku. Jeśli natomiast do naruszenia tych przepisów doszło z winy umyślnej, to ciężar jej udowodnienia spoczywa na ubezpieczycielu. Jak podkreśla się w doktrynie ponieważ §1 art. 815 k.c. mówi o okolicznościach znanych ubezpieczającemu ich nie podanie ubezpieczycielowi umożliwia przyjęcie, iż ubezpieczający działał umyślnie, co ma znaczenie dla rozkładu ciężaru dowodu. Obciążenie nim ubezpieczyciela powoduje, że udźwignięcie przez niego ciężaru dowodu w tym zakresie może być w wielu wypadkach bardzo trudne. W związku z tym w §3 art. 815 k.c. przewidziano, że jeżeli do naruszenia §1 i 2 doszło z winy umyślnej, w razie wątpliwości przyjmuje się, że wypadek przewidziany umową i jego następstwa są skutkiem okoliczności, które z naruszeniem §1 i 2 nie zostały podane do wiadomości ubezpieczyciela. Domniemanie to ma jednak charakter wzruszalny.

Oznacza to, że gdyby przy wykazanej winie umyślnej, a tą należało przypisać powodowi, istniały wątpliwości, czy okoliczności, które zostały podane z naruszeniem §1 i 2 spowodowały zajście wypadku, ubezpieczycielowi przyznano prawo powołania się domniemaniem ustawowym, że wypadek przewidziany umową i jego następstwa są skutkiem tych okoliczności. Jeżeli ubezpieczający domniemania tego nie obali, tak jak to było w stanie faktycznym sprawy ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności.

Z tego względu posłużenie się domniemaniem ustawowym przez Sąd Okręgowy, gdy powód nie podjął nawet próby jego obalenia łączyć się musiało z uwolnieniem pozwanego od odpowiedzialności odszkodowawczej, czyli oddaleniem powództwa.

Zamierzonego rezultatu nie mógł też odnieść zarzut naruszenia prawa materialnego, a to art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie w stanie faktycznym sprawy, gdy sam fakt poniesienia szkody w mieniu podlegającym ubezpieczeniu, przy ścisłej wykładni przepisów prawa i postanowień owu dotyczących zwolnienia ubezpieczyciela z odpowiedzialności

odszkodowawczej nie pozwala stanowiska pozwanego odmawiającego wypłaty odszkodowania traktować w kategorii nadużycia prawa. Ubezpieczyciel czynił to bowiem po umożliwieniu powodowi przedstawienia swojego stanowiska uzupełnienia dokumentacji, złożenia kluczyków, czy sterowników (w późniejszym terminie) po zgłoszeniu szkody, przy pełnej gotowości do wyjaśnienia kwestii spornych. Sam fakt powstania szkody nie mógł więc kreować obowiązku stosowania przez Sąd z urzędu art. 5 k.c. (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2013 roku, III CZP 2/13, OSNC 2014, nr 2 poz. 10).

Z uwagi na powyższe Sąd Apelacyjny oddalił na podstawie art. 385 k.p.c. apelację powoda jako niezasadną, orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego na podstawie art. 108§1, 98 i 99 k.p.c.